Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA« ROK

Środa 23 marca 1938 r. Nr. 81

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Komu zależy na sianiu zamętu

W czwartek decydujący dzień—

rozstrzygnie się los rządu litewskiego

KOWNO (via Dyneburg) 22.3 (tel. wł.). W dniu dzisiejszym pod przewodnictwem dyrektora poczt i telegrafów Sirutawiczusa udał się na granicę specjalna komisja w celu ustalenia planu prac związanych z ustanowieniem komunikacji z Polską.

W skład komisji wchodzą przedstawiciele wszystkich ministerstw. Wysunięto projekt położenia przy granicy toru kolejowego obok nasypu, z którego poprzednio zostały zerwane szyny. W tym miejscu dawny tor miałby być ogrodzony

i przechowany jako symbol dawnych czasów, kiedy Litwa nie miała połączeń z Polską.

W OCZEKIWANIU NA POWRÓT PREMIERA

KOWNO (via Dyneburg), 22.3 (tel. wł.). Demonstracje uliczne odbywały się wczoraj do późnej nocy. Zwłaszcza na głównej ulicy Kowna demonstrowały grupy studentów, wygłaszając przemówienia antypolskie. Stwierdzić należy, że policja wszędzie usiłowała przerywać tego rodzaju wystąpienia, dokonując bardzo licznych aresztowań.

W kołach politycznych mówią, że demonstracje te wywarły wrażenie i na prezydencie Smetonie, czeka on jednak z powzięciem decyzji

co do przyjęcia zgłoszonej mu wczoraj dymisji gabinetu na swego szwagra premiera Tubelisa, który w czwartek ma przybyć do Kowna.

Mówi się, że decydujący wpływ tutaj będą miały żony tych dwu dostojników litewskich. Są to siostry, z domu panny Chodakowskie.

Ze strony opozycji wysuwana jest koncepcja utworzenia rządu koalicyjnego oraz żądanie rozwiązania Sejmu i przeprowadzenia nowych wyborów.

Koła wojskowe obawiają się, by nowy rząd nie był rządem zbyt kompromisowym i domagają się podobno utworzenia gabinetu, któryby całkowicie podporządkowany był wojsku. Wysuwają one na stanowisko premiera obecnego ministra wojny gen. Dirmantasa, i żądać mają powierzenia jednej z tek płk. Dulksznisowi, szefowi II oddziału sztabu.

Wczoraj minister spraw wewnętrznych gen. Czaplikajtis wygłosił przez radio przemówienie, zapewniając, iż nie jest prawdą, co mówi się na Litwie, że ultimatum Polski ukrywa w sobie nieogłoszone żądania, podrywające niezawisłość Litwy. Przyjęcie ultimatum było koniecznością państwową. W końcu wezwał minister do zjednoczenia się dookoła wodza Litwy, prezydenta Smetony.

NA GRANICY

KOWNO (via Dyneburg), 22.3 (tel. wł.) Władze graniczne wciąż muszą przypominać swoim posterunkom, by nie utrzymywały kontaktu z posterunkami polskimi. Litwini bowiem na wieść o przyjęciu ultimatum Polski wytworzyli na granicy bardzo przyjazne współżycie z posterunkami polskimi.

WYDALENIE KORESPONDENTA „CHICAGO TRIBUNE"

KOWNO (via Dyneburg), 22.3 (tel. wł.).Zaraz po aresztowaniu Paleckiego, dziennikarza litewskiego, przemawiającego w teatrze „wysłannik" Chicago Tribune" Day, przebywający w jednej z restauracyj kowieńskich w obecności dziennikarzy zagranicznych, wybiegł na środek sali i zgłosił protest w imieniu angielskich, amerykańskich i estońskich korespondentów. Z kolei udał się do aresztu policyjnego, by tam wyrazić współczucie aresztowanemu dziennikarzowi litewskiemu.

Dziś rano władze litewskie spowodowały, iż p. Day musiał opuścić granice Litwy.

CHARWAT W KOWNIE. SZAULIS W WARSZAWIE

BERLIN, 22.3. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Kowna, że według krążących pogłosek rząd polski zwrócił się w poniedziałek do rządu litewskiego o agrement dla dotychczasowego posła R. P. p. Chawata. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi również, że najprawdopodobniej posłem litewskim w Warszawie zostanie dotychczasowy poseł w Berlinie dr Szaulis, a poselstwo w Berlinie objąłby wówczas naczelnik wydz. prawnego litewskiego min. spraw zagranicznych Bizauskas.

ś. p.

ROMAN PUDLIK

DOZORCA DOŁOWY KOPALNI „SATURN"

zmarł dnia 22 marca 1938 r.

W Zmarłym tracimy długoletniego i oddanego nam pracownika.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD TOWARZYSTWA GÓRNICZO-PRZEMYSŁOWEGO „SATURN" SPÓŁKA AKCYJNA

1280

Zwycięski marsz wojsk gen. Franco

Zdobycie miasta Lierta

HUESCA, 22.3. (PAT) Korespondent Haasa podaje, że wojska powstańcze, które dziś rano rozpoczęły drugą fazę ofenzywy w kierunku Katalonii, działając na lewym brzegu rzeki Ebro, przerwały front wojsk rządowych w kilku punktach między Bolea Sasa i del Abadiado w kierunku wschodnim. O godz. 13 wojska gen. Franco wkroczyły do Lierta. Posuwanie się tych wojsk na całym froncie trwa nadal.

Artyleria oraz lotnictwo myśliwskie i bombardowe ostrzeliwują nieustannie pozycje nieprzyjacielskie. Artyleria rządowa słabo odpowiada. Na froncie tym nie widać ani jednego samolotu rządowego.

Program nauki religii

W LICEACH

WARSZAWA, 22.3. (Tel. wł.) Z miarodajnych kół dowiadujemy się, że w porozumieniu z władzami kościelnymi Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego ustaliła tekst nowych progamów nauki deligii rzymsko-katolickiej w liceum ogólnokształcącym i liceum pedagogicznym. Programy te będą w najbliższym czasie ogłoszone i stopniowo wprowadzane do szkół od przyszłego roku szkolnego. W związku z powyższym opracowane będą nowe podręczniki do nauki religii.

Miljard i 92 miln. zł

OBIEGU PIENIĘŻNEGO

WARSZAWA, 22.3 (PAT). W ciągu drugiej dekady marca zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,4 miln zł do 438,0 miln zł, natomiast stan pieniężny zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 2,6 miln zł do 20,1 miln złotych.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 67,5 miln zł do 669,9 miln zł, przy czym portfel wekslowy wzrósł o 33,9 miln zł do 592,8 miln zł. Portfel zdyskontowanych biletów skarbowych wzrósł o 26,6 miln zł do 43,5 miln zł, oraz stan pożyczek, zabezpieczonych zastawami, zwiększył się o 7,0 miln zł do 33,6 miln zł.

Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 8,0 miln zł do 309,1 miln zł.

Obieg biletów bankowych wzrósł o 75,5 miln zł do 1.062,3 miln zł.

Pokrycie złotem wynosi 34,45 proc.

Stopa dyskontowa 4 i pół proc., stopa od pożyczek zastawowych 5 i pół proc.

Popieranie budownictwa

WARSZAWA, 22.3 (PAT). Ze względu na konieczność rozwoju ruchu budowlanego w najbliższym sezonie budowlanym minister spraw wewnętrznych zarządził,

aby sprawy pozwoleń na budowę były załatwiane bez jakiejkolwiek zwłoki i zgodnie z obowiązującymi przepisami

oraz by prośby o pozwolenia na budowę, które wpłynęły do władz, albo wpłyną w czasie najbliższym, były rozpatrywane przed rozpoczęciem sezonu budowlanego i w żadnym razie nie później jak do dnia 31 marca br.

Aresztowanie członków gminy żydowskiej w Wiedniu

Trzech Habsburgów uwięzili hitlerowcy w Wiedniu

Psychoza samobójstw trwa---Miklas pobierać będzie 100 tys. szyl. rocznie

BUDAPESZT, 22.3. (Tel. wł.) Mieszkający tutaj członkowie rodziny habsburskiej zaalarmowani są wiadomością dziennika „Nyolcs Orai Ujsag" o internowaniu w Wiedniu arcyksięcia Antoniego Habsburga, szwagra króla rumuńskiego Karola II.

Powodem aresztowania, a właściwie internowania, ma być znalezienie stacji radiowej na zamku Sonnberg, w siedzibie arcyksięcia Antoniego. Żona arcyksięcia Helena znajduje się w tej chwili w Meranie.

Byłby to trzeci wypadek aresztowania członka rodziny habsburskiej przez władze niemieckie.

Przed kilku bowiem dniami doniosły pisma zagraniczne o aresztowaniu dwóch synów zabitego w Sarajewie arcyks. Ferdynanda, a mianowicie Maksymiliana i Ernesta.

Szczególnie drażliwą jest sytuacja ks. Ernesta, który jeszcze przed przewrotem w Austrii naraził się narodowym socjalistom, zdzierając emblematy Trzeciej Rzeszy z niemieckiego biura podróży w Wiedniu.

WIEDEŃ, 22.3. (Tel. wł.) Władze dokonały aresztowań wśród wybitnych członków żydowskiej gminy wyznaniowej z prezesem na czele. Przyczyną aresztowania jest

organizowanie zbrojnego oporu przez b. kanclerza Schuschnigga przeciw rozruchom politycznym, planowanym przez narodowych socjalistów przed wkroczeniem wojsk niemieckich do Austrii.

Gmina żydowska była gotowa poprzeć finansowo tę akcję Schuschnigga i w tym celu rozpoczęła zbieranie składek wśród plutokracji żydowskiej.

Lista ofiarodawców znajduje się w rękach narodowych socjalistów, którzy pociągają wszystkich do karnej odpowiedzialności.

Aresztowano ostatnio bliskiego przyjaciela Schuschnigga, min. Karwynskyego.

WIEDEŃ, 22.3. (Tel. wł) Psychoza samobójcza, jaka ogarnęła Austrię po dokonanym przewrocie, nie ustaje. Ostatni popełnił samobójstwo b. poseł austriacki w Budapeszcie i członek pierwszego gabinetu Schuschnigga min. Neustaedter-Stürmer.

Powodem desperackiego kroku miała być tragedia majora Fey'a. Min. Neustaedter-Stürmer był bliskim przyjacielem majora Feya.

Poróżnili się obaj dopiero na tle zamachu stanu 25 lipca 1934 r., urządzonego przez narodowych socjalistów.

Wtedy to Neustaedter-Stürmer groził zbombardowaniem Balhausplatzu i w ten sposób wymusił poddanie się spiskowców.

GENEWA, 22.3. (Tel. wł.) W korespondencjach z Wiednia prasa szwajcarska podaje że b. prezydent Austrii Miklas zajmuje za zezwoleniem nowych władz pałac w trzecim obwodzie i będzie otrzymywał od rządu Rzeszy 100.000 szylingów rocznie apanaży. Będzie również korzystał ze samochodu służbowego.

Wbrew rozsiewanym pogłoskom, prasa szwajcarska stwierdza, że b. kanclerz Schuschnigg ożenił się i przebywa w swoim mieszkaniu prywatnym pod strażą.

Sprawa Centralnej Targowicy w Mysłowicach

przed Sądem Okręgowym w Katowicach

Czytelnicy pamiętają, jaką to sensację wywołało w październiku 1935 roku aresztowanie zarządu Centralnej Targowicy w Mysłowicach. Aresztowani zostali wówczas pp.: Kazimierz Kazoń z Mysłowic, Aron Fruchthandler z Krakowa i buchalter Beniamin Langer. Aresztowania te poprzedzone zostały ostrą kampanią prasową w pismach stołecznych przeciwko wspomnianym aresztowanym i łączono wówczas tę sprawę z zarzutami wytoczonymi w Warszawie przeciwko Zrzeszeniu kupców handlujących trzodą. Sprawa tedy datuje się od października 1935 roku i obecnie znajdzie swój epilog w rozstrzygnięciu Sądu okręgowego w Katowicach. Wspomniani oskarżeni w październiku 1935 aresztowani wypuszczeni zostali na wolność za kaucją i odpowiadają obecnie z wolnej stopy. Prócz nich akt oskarżenia obejmuje również p. Józefa Woskiewicza, oraz b. burmistrza m. Mysłowic posła dr Karczewskiego, którego Sejm śląski nie wydał sądowi.

Akt oskarżenia obejmuje około 280 stron pisma maszynowego, a załączniki obejmują około 1500 stron.

Akt oskarżenia zarzuci oskarżonym, jako zarządzającym spółki, że sprzeniewierzyli przeszło pół miliona zł na szkodę spółki, m. in. pobrali na prowadzenie własnych interesów handlu bydłem i trzodą w ciągu szeregu lat około 2 milionów zł., z czego nie zwrócili dotąd spółce około 200 tysięcy zł; że uprawiali handel trzodą i eksportowali towar do Czech, Austrii, Włoch, Rosji itd., a handel był prowadzony wyłącznie kosztem centralnej targowicy.

Gospodarka oskarżonych naraziła Mysłowice na olbrzymie straty materialne.

Poza tym oskarżeni prowadzić mieli książki targowicy niezgodnie z przepisami, wpisując na rozmaite konta sumy nie wydatkowane w rzeczywistości. Ponadto oskarżeni fałszować mieli bilanse i ukrywać długi targowicy.

Po ustaleniu personaliów oskarżonych — sąd przystąpił do odczytania aktu oskarżenia, który zawiera 220 stron pisma maszynowego. Akt oskarżenia nadczytywali kolejno wszyscy sędziowie biorący udział w rozprawie.

Rozprawa potrwa około 4 tygodni. Sąd powołał 50 świadków oraz kilku rzeczoznawców i biegłych.

Studentka-żydówka

NA CZELE SZAJKI KOMUNISTYCZNEJ

W Rybniku rozpoczął się sensacyjny proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiadają: Emil Szypuła, Emil Czempas, Helena Czempas, Kazimiera Broj, Antoni Pierchała, pochodzący z Rybnika oraz Majtela Hajmanówna, absolwentka wydziału filozoficznego Uniwersytetu Poznańskiego, zamieszkała w Kaliszu, Zygmunt Biernacki z Szczerbic, Florian Kubatko z Rydułtów i Jerzy Lagmuza z Lipin Śl.

Na czele jaczejki stała żydówka osk. Hajmanówna. Ukończyła ona w roku 1934 na Uniwersytecie Poznańskim wydział filozoficzny uzyskując dyplom. Wszyscy oskarżeni przebywają już od przeszło roku w więzieniu.

Hajmanówna zorganizowała na Śląsku w roku 1936 jaczejkę komunistyczną, do której należeli wszyscy oskarżeni. Siedzibą był Paruszowiec pod Rybnikiem.

Na podstawie obciążającego materiału stwierdzono, że prócz pow. rybnickiego terenem działalności oskarżonych były jeszcze Katowice, Świętochłowice, Hajduki, Lipiny Śl., Chorzów, Bielsko, Nowa Wieś, Będzin, Skoczów.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 293.60, Bruksela 89.25, Kopenhaga 117.55, Londyn 26.34, Nowy Jork 5.30,25, Nowy Jork (kabel) 5.30,50, Oslo 132.35 Paryż 16.12, Praga 18.50, Sztokholm 135.75, Zurych 121.65.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. prem. inwestycyjna I em 83, II em 82,50, 4 proc. państw. poż. premiowa dolarowa 41, 4 proc. poż. konsolidacyjna (większe) 67—66,75 (drobne 66.50, 4 i pół proc. poż. wewn. państw 6550, 5 proc. konwersyjna (większe) 70.50 (drobne) 71.00, 8 proc. LZ i oblig. komun. Banku gosp. karj po 94 (w proc), 7 proc LZ i oblig. komun. Banku gosp. kraj. po 83,25, 8 proc LZ Banku rolnego 94, 7 proc. LZ Banku rolnego 83,25.

Akcje: Bank Polski 112.50 (imienne 112), Warsz. Tow. Fabr. Cukru 35.50, Węgiel 30, Lilpop 6550, Modrzejów 14, Starachowice 37.75, Żyrardów 70.

Układ pracy w dziennikarstwie

otrzymał moc obowiązującą

WARSZAWA, 22.3. (Tel. wł.) Minister opieki społecznej Marian Zyndram Kościałkowski nadał w dniu 22 bm. **układowi zbiorowemu pracy w zawodzie dziennikarskim,** zawartemu między Związkiem dziennikarzy R. P. i Polskim Związkiem wydawców dzienników i czasopism, **moc powszechnie obowiązującą dla wszystkich wydawnictw o typie dzienników na całym obszarze Rzeczypospolitej.**

Z okazji nadania mocy powszechnie obowiązującej układowi pracy w zawodzie dziennikarskim odbyła się w prezydium Rady ministrów na zaproszenie dyrektora Kazimierza Okulicza herbatka, w której wzięli udział: **premier gen. Sławoj-Składkowski, min. opieki społecznej Zyndram-Kościałkowski, wiceministrowie spraw wewnętrznych Korsak i Nakoniecznikow-Klukowski, główny inspektor pracy inż. Klott, referenci prasowi wszystkich Ministerstw, oraz prezydium Związku dziennikarzy R. P., prezydium Klubu sprawozdawców parlamentarnych, oraz zarząd Związku wydawców z prezesem Krzywoszewskim i dyrektorem Kauzikiem.**

Na zakończenie prezes Związku dziennikarzy red. Ścieżyński złożył premierowi gen. Sławoj-Składkowskiemu oraz min. Kościałkowskiemu podziękowanie za opiekę, jaką rząd otoczył pracę wydawców i dziennikarzy nad doniosłym dla dziennikarstwa polskiego układem zbiorowym.

Premier Składkowski wyraził w przemówieniu radość, że dzięki szczeremu wysiłkowi, włożonemu w opracowaniu układu zbiorowego, uzyskano w stosunkowo krótkim czasie wyniki nader pomyślne.

Popieranie wytwórczości

KRAJOWEJ

WARSZAWA, 22.3 (tel. wł.). Ministerstwo skarbu wydało nowy okólnik, przyznający dodatkowe ulgi dla **poparcia wytwórczości krajowej. Ulgi podatkowe przyznano krajowym wytwórniom win owocowych.**

Izby skarbowe otrzymały wyjaśnienie co do zwalniania od podatku nieruchomości, należących do związków i stowarzyszeń o charakterze społecznym. Ulgi te stosowane będą w tych wypadkach, gdy nieruchomość nie została wydzierżawiona, ani też nie służy dla celów dochodowych.

Podpalenie ołtarza

TAJEMNICZA ZBRODNIA W INOWROCŁAWIU

INOWROCŁAW, 22.3. (tel. wł.). — Mieszkańcy Inowrocławia żyją pod wrażeniem zbrodni dokonanej w kościele katolickim. Dzisiaj nad ranem jacyś złoczyńcy przedostali się bocznym wejściem do miejscowego kościoła garnizonowego i podpalili tabernaculum oraz główny ołtarz.

Ogień objął na szczęście tylko część drzwiczek i nie rozszerzył się. Policja jest już na tropie zbrodniarzy.

Nowy półmilioner

POWIETRZNY

Na lotnisku w Okęciu odbyła się w dniu 17 bm. uroczystość jubileuszu radiooperatora PLL „Lot" p. Leonarda Lenarcika. Przelotem na trasie Wilno — Warszawa zakończył radiooperator Lenarcik pół miliona kilometrów przelecianych w służbie polskiego lotnictwa komunikacyjnego.

Na lotnisku przywitali jubilata członkowie dyrekcji „Lotu", rodzina oraz licznie zgromadzeni koledzy. Jubilat otrzymał wiązanki kwiatów oraz upominki.

P. Lenarcik liczy 30 lat, zaś w lotnictwie pracuje od 11 lat. Jest on czwartym z kolei półmilionerem powietrznym wśród radiooperatorów PLL „Lot".

„Chaluce" w Rumunii

BYLI ZWYKŁYMI KOMUNISTAMI

Rumuńskie władze bezpieczeństwa rozwiązały wszystkie ośrodki organizacji żydowskiej „Chaluców", które, jak wykazało śledztwo, pod płaszczykiem przygotowywania młodzieży żydowskiej do życia w Palestynie, były w rzeczywistości ośrodkami wyszkolenia elementów komunistycznych.

W wyniku przeprowadzonych rewizyj w siedzibach tej organizacji w całym kraju został skonfiskowany obfity materiał wywrotowy. W koloniach i obozach pracy „Chaluców" nauczano, również metod prowadzenia propagandy komunistycznej. Jednocześnie zatrzymano uczestników tych kolonii i obozów pracy. Cofnięto również wszelkie upoważnienia, wydane członkom organizacji na wygłaszanie odczytów, zbieranie funduszów i tp.

H. RABL 61)

POŻAR W LONDYNIE

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Włożyła w to tyle smutku, że Marka coś ukłuło w okolicy serca.

Ona wcale nie jest taka szczęśliwa, jakby się zdawało — pomyślał i uczuł nagle, że jego duszę zalała gorąca fala radości i wiary we własne siły. — Jeśli jej rzeczywiście brakuje szczęścia — snuł dalej — to wszystko, wszystko jest możliwe. O, Boże!... — Przymknął na chwilę powieki i ujrzał ją, Janka... i siebie.

Ocknął się i otworzył oczy, słysząc jej ciepły i już znacznie spokojniejszy głos:

— Dziękuję panu, panie Łętowski. Pan wie z pewnością, jak bardzo mu jestem wdzięczna. Nie dość tego, że pan uratował życie Jankowi, ja absorbuję ciągle pana jego osobą i różnemi sprawami, które przecież zabierają panu masę czasu...

Marek pochylił się w głębokim ukłonie, podnosząc do ust jej dłoń.

Uśmiechnęła się jeszcze raz, skinęła przyjaźnie głową i szybkim krokiem skierowała się ku windzie.

Marek spoglądał za nią, póki duża kabina o oszklonych drzwiczkach nie uniosła jej na górę. Jakże piękna była! Z uczuciem osobliwej przykrości i nawet bólu pomyślał nagle o jej mężu; nie mógł sobie wyobrazić, jak wygląda pan Bevergen, lecz był przekonany, że w każdym razie nie jest godzien takiego szczęścia.

Gdy się znalazł wreszcie na ulicy i zaczął iść wolno — nie zdając sobie sprawy, dokąd zdąża — po raz pierwszy wpadło mu nagle do głowy, że jednak stosunki, łączące panią van Bevergen z chłopcem, są w równej mierze dziwne jak tajemnicze.

To zaniepokoiło go trochę. Gubił się w domysłach, rozważał każde przypuszczenie, każdą możliwość, lecz żadna nie wytrzymywała najbardziej pobłażliwej krytyki.

Czy to ma zresztą jakie znaczenie?— zadał sobie pytanie i westchnął nieoczekiwanie z tym większą ulgą, że to skierowało jego myśli na lżejsze, przyjemniejsze tory.

W gruncie rzeczy było to równie obojętne, jak wynalezienie źródła upojenia, które coraz głębiej przenikało w jego duszę. Dźwigał jak świętość to oszałamiające uczucie, a jego ciężar był tak wielki, jak wielkie było szczęście.

Konstancja!... — myślał i wszystko powtarzało wokół — Konstancja!

Cały świat, najszlachetniejsze strony życia, najbardziej wzniosłe dążenia skoncentrowały się w niej jak w magicznej soczewce i przełamując się w tym krysztale, tryskały przedziwnymi promieniami, w których znikło wszystko złe, brzydkie i przyziemne, pozostawiając jedynie czyste piękno. Ona żyła, była tu w pobliżu, a reszta już nic go nie obchodziła.

Marek szedł i szedł bez celu. Przemierzał długie ulice, uśmiechając się bezwiednie. Jakaś dziewczyna wzięła to na swoje konto i odpowiedziała mu zachęcającym uśmiechem, a Marek miał ochotę podejść i oświadczyć jej, że chwile przyjemnego złudzenia zawdzięcza tylko Konstancji.

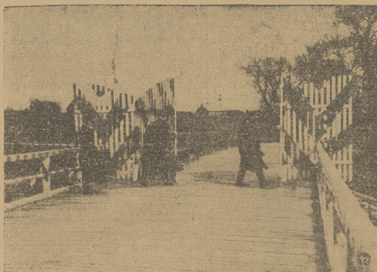
Znalazł się w parku. Sunęły rzędy pięknych pojazdów, przejeżdżali konno panowie w cylindrach i w długich surdutach, panie w strojnych amazonkach; słyszał lekki trzask żwiru pod gumowymi kołami, charakterystyczny chrzest uprzęży skórzanej; czuł ostry zapach konia i stajni. Ogarnęła go chęć ujęcia w dłonie wysmukłej, szlachetnej głowy zwierzęcia i dotknięcia jego miękkich jedwabistych warg; chciałby pogłaskać drgające nerwowe nozdrza i szepnąć w sterczące, ruchliwe i czujne ucho, że najdoskonalszym tworem świata jest jednak tylko Konstancja.

Wszedł następnie do dzielnicy, zabudowanej małymi, przytulnymi domami, z których każdy miał swój ogródek. W jednym miejscu zza płotu wyglądała na ulicę ledwo rozwijająca się różyczka. Lekko i pieszczotliwie przesunął po niej dłonią, myśląc, że jest ładna niewątpliwie, a stałaby się zadziwiająco piękną, gdyby się znalazła w rękach Konstancji.

(C. d. n.)

Po nawiązaniu stosunków z Litwą

Nienawiść -- złym doradcą...



Symboliczne otwarcie bramy granicznej na granicy polsko-litewskiej, na moście, na rzeczce Mereczanka.



Pierwsze od wielu lat spotkanie oficerów K. O. P. z litewską strażą graniczną w paśie przygranicznym.

Pogodzenie Orla z Pogonią — to zdarzenie doniośiejsze dla nas niż proste uregulowanie sąsiedzkich stosunków z krajem, znajdującym się za naszą północno-wschodnią granicą. Donioślejsze nie z punktu widzenia interesów materialych państwa, szerszy bowiem krąg zagadnień patronował nam przy zawieraniu paktów nieagresji z Sowietami, a potem z Niemcami, lub przy zawieraniu sojuszu z Rumunią. Ale donioślejsze z perspektywy historii Polski i jej interesów duchowych.

Marzenia, dążenia i czyny z czasów wiekowej niewoli,

były zawsze zwrócone ku połączonym herbom Polski i Litwy.

Ten to związek był niejako symbolem najświetniejszego rozkwitu Rzeczypospolitej, a jego znak widomy pomnik Unii w Lublinie, stanowił przez długie lata rozpaczy i klęski pomnik pielgrzymek wszystkiego co nie było zobojętnieniem i rezygnacją.

Dzisiaj „naród litewski chce mieć swoje państwo — oświadczył minister Beck. Jest to jego prawo i ja to prawo — mówię w imieniu rządu polskiego — szanuję". Nie znaczy to przecież by dwa bratnie, tak długo i tak owocnie złączone narody, miały pozostawać ze sobą stale na stopie wojennej. W dążeniu do zmazania na zawsze wszystkiego co narzucili zaborcy, trzeba było o to ostatnie smutne dziedzictwo, wmówionej w Litwie nienawiści do Polski, złamać i odrzucić.

Taka była myśl Marszałka Piłsudskiego, takie właśnie znaczenie mają wydarzenia ostatnich dni.

Siłę narzuconej nienawiści, najlepiej ilustruje historia ostatnich lat dwudziestu, gdy mimo zawsze przyjaźnie wyciągniętej ręki polskiej, mimo żywego uczucia całej Rzeczypospolitej, rozkwitającego najpiękniej w osobie Jej wielkiego Oswobodziciela — Józefa Piłsudskiego, Litwini zacięli się w wrogim uporze,

wbrew interesom własnym i wbrew uchwałom międzynarodowym, które zobowiązali się szanować.

Sprawa granicy polsko - litewskiej, rozstrzygnięta decyzją Rady Ambasadorów z dnia 15 marca 1923 roku, o którą Litwa dopominała się wielokrotnie, powinna była już chyba ostatecznie — przejść do rzędu kwestii załatwionych. Jednak rząd kowieński nie tylko jej nie uszanował, ale nie uszanował także zobowiązań powziętych w Genewie, gdy Józef Piłsudski w 1927 roku rzucił otwarte pytanie: „Pokój, czy wojna?" a premier Waldemaras odpowiedział: „Pokój".

Ciągłe szykanowanie Polaków, zamykanie szkół i organizacji polskich, napastliwe artykuły prasowe, wroga akcja ia terenie międzynarodowym, wreszcie prowokowanie zajść granicznych — oto smutny bilans lat ostatnich.

Kierownicy polityki litewskiej, odgradzając w zacietrzewieniu swój kraj od wszystkiego co polskie, w całej swojej działalności szukali jedynie tego,

co mogło by jeszcze pogłębić istniejący konflikt.

Po długim okresie flirtów z Niemcami, gdy w styczniu 1934 r. nastąpiło odprężenie w stosunkach polsko - niemieckich Litwa natychmiast zmieniła front i gorączkowo zaczęła szukać nowych związków. Usiłowania te przejawiły się w zabiegach o tak zwany „pakt wschodni" i w łączeniu się z Sowietami. Wbrew swym realnym interesom, wbrew wszelkiej zdrowej myśli politycznej,

nienawiść do Polski była jedynym postulatem kowieńskich działaczy.

Wszystko to należy dziś do przeszłości. Zdecydowane wystąpienie rządu polskiego poparte jednomyślnym stanowiskiem całego społeczeństwa, które przy tej okazji wykazało jedność serc bijących jednakim rytmem, postawiło problem polsko - litewski na płaszczyźnie zgodnej z dziejową tradycją obu narodów, na płaszczyźnie rzetelnej współpracy sąsiedzkiej.

Uczucia całej ludności naszego kraju, wola jego kierowników, interes obu państw — są rękojmią przyszłości.

Co powiedział min. Beck angielskiemu dziennikarzowi

Nie będziemy zmuszać Litwinów do pośpiechu

Min. Beck o Litwie, pakcie pięciu, Czechosłowacji i Anschlussie

„Daily Mail" ogłasza wywiad, udzielony przez min. spraw zagr. Becka znanemu dziennikarzowi angielskiemu p. Ward Price.

Na wstępie p. Ward Price podkreśla, że normalizację stosunków polsko - litewskich zawdzięczać należy umiarkowanemu stanowisku, zajętemu przez min. Becka, który skłonił Litwę do zakończenia niebezpiecznej dla pokoju izolacji. Minister Beck spotkał się z powodzeniem tam, gdzie Liga Narodów zawiodła.

„Jedenaście lat temu, w 1927 r. — oświadczył min. Beck — Marszałek Piłsudski przedstawił przed forum Ligi stosunki Polski z jej litewskim sąsiadem. Liga doradzała stanowczo ustanowienie stosunków dyplomatycznych — między obu krajami. Litwa nie zwracała uwagi na zalecenia Ligi. Gdybyśmy nie powzięli obecnej naszej akcji, ten niebezpieczny stan rzeczy mógłby trwać jeszcze szereg lat.

Liga nie może działać skutecznie, jeśli nie jest organizacją ogólnoeuropejską — oświadczył dalej min. Beck. — Gdy zarówno Niemcy jak i Włochy do niej nie należą, a nawet zobowiązały się do niej nie powracać, Liga przestała być instytucją europejską.

Polska wróciła wobec tego do starej dyplomacji. Tylko co złożyłem wizytę Mussoliniemu w Rzymie. Celem moim nie były żadne rokowania, ani też podpisania czegokolwiek, lecz wznowienie bezpośredniej linii porozumienia między Polską i Włochami, które mają wiele wspólnych elementów kultury łacińskiej.

Z zadowoleniem widzę, że inne kraje także powracają do tej metody bezpośrednich kontaktów.

Polska nie należy do żadnego bloku ideologicznego w Europie. Nie jesteśmy teoretykami, ani też antyteoretykami, lecz realistami. Jesteśmy narodem, który chce współżyć pokojowo, ze wszystkimi i wierzymy, że znaleźliśmy najlepszy sposób, w jaki to można robić".

P. Ward Price zwrócił uwagę min. Becka na głosy, które pojawiły się w prasie zagranicznej w ostatnich dniach na temat metod, zastosowanych przez Polskę wobec Litwy. Metody te są „przykładem działania — naciskiem raczej, niż drogą porozumienia".

„Był to gest konieczny — odpowiedział min. Beck — który miał na celu jedynie skłonienie rządu litewskiego do nawiązania z nami normalnych stosunków dyplomatycznych. Jak można się porozumieć z kimś, kto nie chce nawet rozmawiać? Teraz, gdy Litwa zgodziła się rozmawiać z nami, mogę udzielić jak najbardziej zdecydowanego zapewnienia, że nadal będziemy szanować jej pełną suwerenność.

Od 1920 r. żaden samochód nie przejechał z Polski do Litwy, ani z Litwy do Polski. — Żaden pociąg, ani żadna wiadomość telegraficzna nie przekroczyła tej granicy. Oba kraje były połączone między sobą taką komunikacją, jaka mogłaby istnieć gdyby były na różnych planetach. Ten niemądry stan pseudowojenny musiał być zakończony w naszym — wspólnym interesie.

Spodziewam się zawarcia z Litwą układów gospodarczych, które będą dla niej również korzystne jak dla nas.

Nie będziemy zmuszać Litwinów do pośpiechu. Wystarczy nam, jeśli wypadki potoczą się drogą naturalnego rozwoju.

Proszę mi wierzyć, to czego Polska dokonała za pomocą noty, przyjętej przez Litwę, jest poważnym krokiem na drodze stabilizacji stosunków we wschodniej Europie".

W obecnych warunkach nie należy próbować patrzeć zbyt daleko naprzód. To, co się teraz dzieje w Europie, jest zmianą formy stosunków międzynarodowych, lecz nie jej charakterem. Wierzę, że stworzona będzie nowa forma, dzięki której pokój będzie lepiej zapewniony, niż dotychczas.

„Wasza Ekscelencja zapewne ma na myśli projektowany pakt czterech, który przez włączenie Polski stałby się paktem pięciu" — oświadczył p. Ward Price. — Niektórzy ludzie w Anglii zastanawiają się, jaki wpływ pański kraj wywierałby wewnątrz takiego ugrupowania mocarstw. Polska ma przymierze z Rumunią i z Francją oraz pakty nieagresji z Sowietami i Niemcami. Przy tak rozbudowanym systemie zobowiązań międzynarodowych polityka wasza jest rodzajem zagadki dla innych".

„Podstawą naszej polityki zagranicznej jest Polska — oświadczył min. Beck z naciskiem — jej szczytem jest także Polska. — Na razie nie potrzebuje się pan troskać rolą, jaką Polska może odegrać w jakimś ugrupowaniu międzynarodowym głównych mocarstw. Utworzenie takiego ugrupowania zajmie wiele czasu. Pan i ja będziemy mieli sporo czasu do namysłu, zanim stanie się ono rzeczywistością".

„Min. Beck — pisze dalej p. Ward Price — podkreślił ciekawy element zagadnienia, istniejącego między Polską a Czechosłowacją. Mianowicie 250 tysięcy Polaków, żyjących pod władzą czeską, stanowią ludność zwartą i zlokalizowaną w okręgu cieszyńskim i mają oni równie dobre prawa dla uzyskania takiej autonomii lokalnej, jak ta, jakiej domagają się Niemcy sudeccy".

Zapytałem — pisze w zakończeniu p. Ward Price — jaki wpływ połączenie Niemiec z Austrią może mieć na polski handel. Dowiedziałem się że niewielki. Polska sprzedawała towary i nawet produkty rolnicze zarówno Austrii jak i Niemcom. Prawdopodobnie uda się jej utrzymać te rynki, bowiem potrzeby samych Niemiec są zbyt wielkie, aby Rzesza mogła zaspokoić także zapotrzebowanie austriackie.

Min. Beck oświadczył, że Anschluss stał się nieunikniony, gdy tylko cesarstwo austriacko węgierskie zostało rozbite przez traktaty pokojowe.

Szlachetna rywalizacja

Które województwo pierwsze zbuduje ścigacz?

Zagłębie Dąbrowskie przoduje w zbiórce na ścigacz — oto hasło na najbliższy okres...

Jesteśmy społeczeństwem indywidualistów. Utarło się nawet żartobliwe powiedzenie, że: „gdzie dwóch Polaków — tam trzy różne poglądy". A jednak są sprawy, na które wszyscy, bez wyjątku, mamy jednakowe zapatrywania, które potrafią nas skupić, złączyć wszystkich razem. „Są takie chwile — jak powiedział Marszałek Śmigły-Rydz — kiedy tyle polskich serc potężnie i tak jednolicie bije jednym wspólnym rytmem". Dzieje się to wtedy, gdy w grę wchodzi obrona Polski.

Chcemy pokoju, a najpewniejszym rzecznikiem pokoju jest mocne, uzbrojone ramię Rzeczypospolitej. To też sprawy i zagadnienia, związane ze wzmocnieniem obronności Polski, z jej dozbrojeniem — jednoczą nas wszystkich wokół hasła nigdy nie przemijającego, hasła, co z biegiem lat, w miarę rozwijających się wypadków międzynarodowych, nabiera coraz większego znaczenia. Tym hasłem: silna Polska.

Aby zaś była silna, potrzebna jej jest nie tylko dobrze wyposażona armia lądowa — potrzebna jej w równej mierze siła zbrojna na morzu. Bo nasze morze, to nasze płuca. Nie moglibyśmy bez niego żyć.

Nie rozumieliśmy tego w naszej przeszłości. Pozwoliliśmy sobie odebrać nasze morze. Polska upadała nisko, coraz niżej... aż do utraty swej państwowości

Doświadczenie było ciężkie, ale wyniesiona z niego nauka głęboko wryła się w nasze mózgi. Dwadzieścia lat niepodległości, jakie mamy ze sobą, są tego wymownym dowodem. Te dwadzieścia lat,

to jedno wielkie zwycięstwo moralne nad negatywną tradycją, przekazaną nam przez historię.

Maleńki jest ten nasz skrawek wybrzeża morskiego, ale włożyliśmy weń tyle rzetelnej pracy, tyle wspólnego wysiłku, tyle wielkiego umiłowania, że głośno jest na świecie o polskim porcie, co w ciągu niespełna kilku lat wykwitł na jałowych morskich piaskach, stając się od razu pierwszym portem na Bałtyku.

Zyskaliśmy sobie też obywatelstwo wśród narodów morskich.

Gdy spuszczano niedawno na wodę, wybudowany w stoczni holenderskiej, okręt podwodny „Orzeł", ufundowany przez społeczeństwo polskie ku czci Marszałka Piłsudskiego, i gdy się Holendrzy dowiedzieli, że ten oto wspaniały okręt powstał z drobnych, niekiedy groszowych ofiar całego społeczeństwa,

byli zaskoczeni, zdumieni, że tak zrozumieliśmy wielkość, ważkość zagadnienia obrony morskiej.

Nie jesteśmy społeczeństwem bogatym, a jednak w okresie od 1 kwietnia 1934 roku do 1 września 1937 r. złożyliśmy z dobrowolnych składek sumę 9 milionów złotych, potrzebnych na zbudowanie „Orła". Mamy z czego być dumni.

Możemy być dumni, ale spocząć nam nie wolno. Stać w miejscu — to znaczy cofać się. Mamy do spełnienia nowe zadania. Polska oczekuje od nas nowych wysiłków. Dalsze dozbrajanie Polski na morzu jest wypełnieniem hasła Naczelnego Wodza i musi być prowadzone nadal. Tym nowym zadaniem to wezwanie rzucone przez Zarząd Funduszu Obrony Morskiej i Ligi Morskiej i Kolonialnej, **aby każde województwo w ciągu 2 lat zebrało odpowiednią sumę, potrzebną na budowę jednego ścigacza.**

Koszt ścigacza wynosi około pół miliona złotych.

Rozpoczyna się zatym szlachetna rywalizacja między województwami Rzeczypospolitej w wyścigu zbiórki na ścigacze morskie. Każdy z nas, na ile go stać, złoży ofiarę na Fundusz Obrony Morskiej w tym przeświadczeniu, iż składając ofiarę na FOM dopełnia tym samym zaszczytnego obowiązku obywatelskiego i przyczynia się do rozbudowy sił zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

* * *

Obwód Ligi Morskiej i Kolonialnej Zagłębia Dąbrowskiego przoduje w zbiórce na Fundusz Obrony Morskiej w województwie Kieleckim. Zagłębie Dąbrowskie w szlachetnej rywalizacji

stanęło w pierwszym szeregu ziem polskich, które najowocniej zbiórkę tę przeprowadzają.

I obecna akcja zbiórki na ścigacze łodzi podwodnych, podjęta z zapałem przez obwody Ligi Morskiej i Kolonialnej znalazła w Zagłębiu pełne zrozumienie nie tylko członków Ligi, lecz i szerokich rzesz społeczeństwa doceniającego znaczenie dozbrojenia Polski na morzu.

Wyznaczony Zagłębiu Dąbrowskiemu przez Okręg Radomsko - Kielecki Ligi Morskiej i Kolonialnej kontyngent zbiórkowy na ścigacz województwa Kieleckiego

zostanie niewątpliwie pokryty z nadwyżką.

Zagłębie nie pozwoli się zepchnąć w tej akcji na dalsze miejsce, przeciwnie starać się będzie, aby w tym szlachetnym wyścigu znaleźć się na czołowej pozycji i „walkę" tę wygrać...

Wzruszające są dowody ofiarności dzieci. Młodzież oddała się bez zastrzeżeń służbie morza. W jej młodych sercach i umysłach

idea Polski morskiej stała się już prawdą najistotniejszą i nic nie będzie w stanie prawdy tej zniweczyć.

Szkoła powszechna nr. 6 w Sosnowcu, urządzając ostatnio swój wieczorek zwróciła się do Polskiego Radia, aby nadało ono audycję muzyczną. Radio przychyliło się do prośby młodzieży i audycja ta stała się atrakcją wieczorku, z którego czysty dochód dzieci przeznaczyły na FOM.

Ozdobnie wypisany adres wraz ze skromną ofiarą — dzieci wręczyły prezesowi obwodu Ligi Morskiej i Kolonialnej wiceprezesowi Kucharskiemu. Ten piękny przykład dzieci szkolnych niech będzie zachętą dla innych, a starsze społeczeństwo musi z tych drobnych zdarzeń wysnuć refleksje, które znajdą swój wyraz w spotęgowanej ofiarności na Fundusz Obrony Morskiej.

Zagłębie Dąbrowskie przoduje w zbiórce na ścigacz — oto hasło na najbliższy okres...

Zebranie Rady Okręgowej

UNII ZZPU

Prezydium Rady Okręgowej Unii Związków zawodowych pracowników umysłowych w Sosnowcu przypomina, że dziś w środę o godz. 19.30 odbędzie się w lokalu Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17-a posiedzenie, poświęcone sprawom związanym z Kongresem Unii ZZPU, zwołanym na dn. 26 i 27 bm. do Warszawy.

Prezydium prosi o niezawodne przybycie przedstawicieli zainteresowanych Związków.

Współpraca samorządów z Macierzą

W ZBIÓRCE NA „DAR NARODOWY"

Dorocznym zwyczajem, w dniach od 3 do 10 maja, odbędzie się zbiórka na Dar Narodowy 3 Maja na cele oświatowe Polskiej Macierzy Szkolnej.

Związek Miast Polskich wystosował odezwę do władz miejskich, w której podnosi, że Polska Macierz Szkolna prowadzi szeroką i pożyteczną akcję oświatową, szczególnie na kresach. Ważność tych prac jest należycie doceniana przez całe społeczeństwo, szczególnie przez samorządy, które na barkach swych dźwigają ciężar walki z analfabetyzmem.

To też udział władz miejskich w akcji zbiórkowej na Dar Narodowy 3 Maja jest nieodzowny, między in. przez ścisłą współpracę z komitetami zbiórki.

—oOo—

RZETELNE SKLEPY

prowadzą tylko towary renomowanych fabryk, których „marka" jest znana. W takich sklepach jest zawsze na składzie znane mydło „Kołłontay z prażką". 1281

—oOo—

Zebranie porozumiewawcze

ZWIĄZKU POLSKIEGO

„Związek Polski" w Sosnowcu komunikuje:

Dnia 23 bm. w sali Towarzystwa rzemieślniczego w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16 o godz. 20 odbędzie się zebranie porozumiewawcze organizacyj gospodarczych, celem porozumienia i ustalenia wytycznych zasad pracy.

O przybycie na zebranie proszeni są delegaci organizacji kupieckich, rzemieślniczych i społecznych. Zamierzeniem Związku Polskiego jest przeprowadzenie wspólnej akcji wszystkich polskich organizacji, które dążą do odżydzenia naszego życia gospodarczego. Jako pierwszy punkt działania, Związek Polski zakreśla sobie wspólną akcję przedświąteczną, która przy masowym udziale frontu gospodarczego, zespolonego w Związku Polskim, może dać rezultaty których pragną poszczególne organizacje, jak i cały naród.

—oOo—

Tylko 20 groszy

INKASUJĄ KOMORNICY

Min. sprawiedliwości wydało dodatkowe przepisy, dotyczące kontroli kwot inkasowanych przez komorników.

Dla uniemożliwienia defraudacyj, wprowadzono zakaz bezpośredniego odbierania pieniędzy przez komorników, a wszelkie kwoty nadsyłane muszą być przez PKO.

Obecnie ustalono, że komornicy mają prawo bezpośredniego inkasowania tylko kwot do wysokości 20 gr.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

Środa 23 Marzec

Feliksa m., Wiktora, Pelagii
Słowiański: Zbysława.
Słońca wsch. 5.34, zach. 17.5
Księżyca wsch 0056, zach 9.12

HISTORIA PODAJE:

1589 Zmarł biskup Marcin Kromer, historyk.
1613 Przymierze Zygmunta III z cesarzem Maciejem.
1824 Urodził się Zygmunt Miłkowski (T. Jeż)
1918 Litwa ogłasza się niepodległem państwem.
1919 Japonia uznaje państwo polskie

PRZYSŁOWIA:

Ile w marcu rosy na polach znajdują,
Tyle po Wielkanocy szronów przewidują.

AFORYZMY:

Gdy mąż zajęty służbą publiczną lub walką
Żona jest domowego ogniska Westalką.

RADY PRAKTYCZNE:

Czyść dokładnie zęby wieczorem, a także rano, najlepiej po każdym jedzeniu. Myj często ręce.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Ostatnia noc skazańca".
EDEN: „Po wielkiej wojnie".
PATRIA: „Ubóstwiana".

—oOo—

× **KIEROWNICTWO RUCHU AUTOBUSOWEGO T. Z. D.** zawiadamia, że ze względu na zamknięcie ul. Rudnej w Sosnowcu ruch autobusowy: Czeladź — Sosnowiec skierowany będzie przez ul. Aleję Montwiłła Mireckiego. 1282

× **ZARZĄD SODALICJI MARIAŃSKIEJ PAŃ W SOSNOWCU** zawiadamia, że zebranie plenarne odbędzie się w sobotę dnia 26 bm. o godz. 5 po południu, a msza św. w niedzielę, dn. 27 bm. o godz. 8 rano. Zarząd prosi wszystkie **członkinie o punktualne przybycie.**

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Środa 23 bm. godz. 20 — „Skiz".
Czwartek 24 bm. godz. 20 — „Tekla".
Piątek 25 bm. godz. 19 „Trzecia młodość".

—oOo—

W sprawie stypendiów

DLA DZIECI NIEZAMOŻNYCH ROLNIKÓW

Odpowiadając na skierowane do Ministerstwa zapytanie, czy stypendia dla dzieci niezamożnych rolników mogą być przyznane także innym, wybitnie uzdolnionym uczniom, Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że stypendia te przeznaczone są wyłącznie dla dzieci niezamożnych rolników.

Kandydatów na te stypendia wybierają kierownictwa publicznych szkół powszechnych, w sposób, określony odpowiednią instrukcją.

—oOo—

W razie utraty prawa

DO ŚWIADCZEŃ UBEZPIECZENIOWYCH

W razie utraty przez pracownika lub członków jego rodziny prawa do świadczeń, przewidzianych ustawami o ubezpieczeniu społecznym, z powodu niezgłoszenia przypadających składek we właściwych terminach, pracodawca obowiązany jest wypłacić zainteresowanemu sumę odpowiadającą wartości świadczeń, jakie uzyskałby z ubezpieczalni społecznych, oraz wynagrodzić powstałe z tego tytułu szkody i straty.

Instytucje ubezpieczeń społecznych obowiązane są na żądanie uprawnionych dostarczyć obliczenia świadczeń, których pracownik lub jego rodzina zostali pozbawieni wskutek niespełnienia obowiązku ciążącego na pracodawcy.

NA FALI DNIA

GEOGRAFIA „GOŃCA WARSZAWSKIEGO"

„Goniec Warszawski" uraczył wczoraj swoich czytelników na kolumnie zagłębiowskiej nową porcją swoistej geografii. Pismo to ma specjalny dar przekręcania nazwisk, nazw miejscowości i nie rzadko... faktów.

Ponieważ „Gońcowi" weszło to już w nałóg, traktowaćby należało tę zabawną metodę jako kpiny z czytelników.

We wczorajszym numerze, w czterószpaltowym tytule znajdujemy zapowiedź wyświetlenia nadużyć na targowicy w **Myślenicach.** O ile nam wiadomo toczy się sprawa, o czym piszemy na innym miejscu, o nadużycia na targowicy w Mysłowicach. W tekście — jedne i te same nazwiska powtarzają się w kilku wersjach — tak, że czytelnik nie może się połapać w istotnym ich brzmieniu.

Najkapitalniej jednak wypadła „Gońcowi" notatka o teatrze sosnowieckim. Mimo woli „popełnił" „Goniec" dowcip...

Napisał bowiem, że w najbliższych dniach zespół teatralny wyjeżdża z **Sielańska „w objazd po Polsce".** Istotnie, z Sielańska a nie z Sosnowca, bardziej bowiem „Sielańsko i Bodawo" było w teatrze, niż sosnowiecko...

Dobry żart, tynfa wart, ale nie 10 groszy...

—oOo—

Walne zebranie

OCHOTNIKÓW WOJENNYCH W SOSNOWCU

Zarząd oddziału Związku b. ochotników A. P. w Sosnowcu prosi członków z oddziału Sosnowiec i sekcji Będzin i Dąbrowa, aby licznie stawili się na walne roczne zebranie, które odbędzie się w dniu 27 bm. o godzinie 10—10.30 w Domu Społecznym w Sosnowcu, ul. Żytnia 19.

Na walne zebranie przybędzie wiceprezes zarządu głównego w Warszawie gen. bryg. Br. Bohaterewicz i członkowie Z. Gl. dyr. Wł. Kłopotowski i nacz. Al. Sokołowski.

Członkowie zalegający w składkach proszeni są o uregulowanie ich przed rozpoczęciem zebrania w myśl § 14 statutu.

—oOo—

O zawarcie umowy

W CEGIELNIACH ZAGŁĘBIA DĄBR.

W związku ze zbliżającym się sezonem budowlanym, aktualną stała się sprawa zawarcia umowy zbiorowej w cegielniach Zagłębia Dąbrowskiego.

W związku z tym inspektor pracy zwołał na wczoraj konferencję na którą przybyli przedstawiciele właścicieli cegielni i robotników.

Konferencja wczorajsza nie dała wyników, bowiem robotnicy zażądali 15% **podwyżki płac,** zaś właściciele cegielni zaofiarowali tylko 5%, przyczym żadna ze stron nie chciała zmienić swego stanowiska.

Prawdopodobnie odbędzie się wkrótce następna konferencja w tej sprawie.

—oOo—

× **OTWARCIE KURSU DLA RATOWNIKÓW I PATROLOWYCH SEKCYJ RAT. SAN. W SOSNOWCU.** Zarząd oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża podaje do wiadomości, że w dniu 23 bm. o godz. 18 w sali szkoły powszechnej nr. 20, przy ul. Piłsudskiego 73 w Sosnowcu rozpocznie się czwarty z kolei w roku bież. w powiecie Będzińskim, 40-godzinny kurs dla patrolowych i ratowników sekcyj rat. san. Przewodniczący kursu: p. dr Stanisław Zawadzki.

× **WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW STOW. KUPCÓW POLSKICH W STRZEMIESZYCACH** odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Kolejowej 8 dn. 27 bm. o godz. 15. Porządek obrad następujący: zagajenie i wybór prezydium; odczytanie protokułu z poprzedniego walnego zebrania; sprawozdania z działalności za okres ubiegły: zarządu i komisji rewizyjnej; uchwalenie wysokości składek członkowskich; uchwalenie budżetu na rok 1938-39; wybór władz Stowarzyszenia: prezesa, członków zarządu i komisji rewizyjnej; wolne wnioski.

× **BUDŻET BĘDZINA** na rok 1938-39 rozpatruje obecnie komisja finansowo-budżetowa, a pod koniec miesiąca rozpatrywać go będzie Rada miejska.

Kredyty dla drobnych rolników

na zakup siewników

Państwowy Bank Rolny uruchamia nowy rodzaj pożyczek na zakup siewników dla drobnych rolników; pożyczki udzielane będą rolnikom, względnie kółkom rolniczym bezpośrednio przez Oddział Kielecki Banku lub za pośrednictwem gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych, komunalnych Kas oszczędności i Spółdzielni kredytowych.

Pożyczki płatne będą w okresie do 2 lat i przyznawane będą do wysokości **75% ceny siewnika;** oprocentowanie kredytu wynosić będzie 4% w stosunku **rocznym.** Przyznawane pożyczki wypłacane będą rolnikom nie w gotówce, lecz w formie bonu, uprawniającego do odbioru siewnika w odnośnej instytucji rolniczo - handlowej.

Zabezpieczeniem pożyczki będą **weksle lub skrypty dłużne.** Zaświadczenia w sprawie kwalifikowania reflektantów do nabycia siewnika wydawane będą przez Izbę rolniczą lub przez Okręgowe Towarzystwo organizacyj i Kółek rolniczych.

Produkcja COP-u już wychodzi na rynek

(tk) Centralny Okręg Przemysłowy powstaje w tempie amerykańskim. Ostatnim przejawem imponującego rozmachu, tak charakterystycznego dla COP'u, jest fakt następujący. Jedno z poważnych przedsiębiorstw branży metalowo-maszynowej, które zaledwie rok temu przystąpiło do pobudowania fabryki filialnej w Rzeszowie, wystawi na tegorocznych Targach Poznańskich pierwsze maszyny wytworzone w nowej fabryce. Pierwszymi produktami COP'u będą nowego typu tokarki rewolwerowe, odznaczające się nadzwyczajną szybkością produkcyjną przy jednoczesnej wysokiej dokładności obróbki. Dopatrujmy się w tych 2 cechach (szybkości i dokładności) symbolów twórczości COP'owej.

Co słychać w Niwce

UROCZYSTOŚCI PAMIĄTKOWE — ZEBRANIE RODZICIELSKIE — Z T-WA MUZYCZNO-DRAMATYCZNEGO

W dniu 18 bm. jako w dniu imienin Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, Niwka przybrała wygląd świąteczny, pomimo że był to dzień roboczy. Wszystkie domy przybrane były flagami państwowymi. O godz. 9 rano w kościele parafialnym na intencję Naczelnego Wodza sił zbrojnych odprawione było nabożeństwo, na którym obecne były delegacje organizacji ze sztandarami i dzieci szkolne.

W dniu następnym, jako w dniu Imienin śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego o godz. 9 odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę śp. Pierwszego Marszałka Polski. Na domach powiewały flagi z krepą żałobną. Na nabożeństwie również obecne były delegacje organizacji miejscowych ze sztandarami spowitymi krepą, oraz dzieci szkół powszechnych.

Msze św. tak w piątek jak i w sobotę celebrował **ks. prałat Fr. Gola.**

—

W dniu 20 bm odbyło się w gmachu szkoły powszechnej zebranie rodzicielskie, na którym omawiane były różne sprawy szkolne, przy bardzo licznym udziale interesowanych.

—

W ub. niedzielę wieczorem w sali Towarzystwa muzyczno-dramatycznego w **Niwce** zespół sceniczny tego Towarzystwa odegrał doskonały wodewil w 4 aktach ze śpiewami i tańcami Cyryla Danielewskiego „Gołe panny", czyli **„Karnawał Warszawski".** Jest to sztuka tchnąca świetnym, zdrowym humorem, bez jakichkolwiek dwuznaczników z bardzo melodyjnymi śpiewami, osnuta na tle kłopotów rodziny małomiasteczkowej, składającej się z matki, ojca i 5 córek na wydaniu, których zamążpójście w małym partykularzu nie miało żadnych widoków. Przesiedlono się więc do Warszawy i w czasie karnewału udało się rodzicom wszystkie córki dobrze wydać za mąż. Doskonałe odegranie sztuki wywoływało co chwila wybuchy homerycznego śmiechu i rzęsiste oklaski.

Przede wszystkim wymienić należy świetne odegranie i odśpiewanie głównej roli Michasi przez pannę **Sylwię Wacowską,** której dobrze wyszkolony, mile brzmiący sopran i gra zasługują na wszelkie pochwały. Następnie doskonale odegrane i odśpiewane były role przez pannę **Irenę Rokitównę** (Jadwiga), **Janinę Fedorowiczównę** (Magdalena), **pana G. Barynia** (Mroczkowski), **Podsiadłównę** Frania), **p. Zielińskiego** (Brzeski), **p. Z. Nowaka** (doktór Perkowski), **p. Woźniczko** (inż. Bronicz), **p. Pateja** (literat), **panie Bednarska, Krystecką i Wilderską** (córki) — **p. Krysiaka** (strażak Ogarek) i **p. Centkowskiego** (lokaj Kacper).

Staranne i umiejętne wykonanie sztuki przez cały zespół zasługuje na szczerą pochwałę i śmiało twierdzić można, że sztuka ta w tej obsadzie śmiało mogłaby być odegrana na większej scenie.

Na pochwałę też zasługuje orkiestra dobrze zgrana przy wykonywaniu akompaniamentu do śpiewów i tańców.

Żałować tylko należy, że publiczność niwecka tak mało popiera sumienną pracę członków Towarzystwa, czego dowodem były zupełnie puste pierwsze trzy rzędy krzeseł, następne zaś 75 i 50-groszowe miejsca zajmowała brać robotnicza. Skutkiem tego przedstawienie zamiast dochodu, po opłaceniu kosztów dało deficyt. (y)

Więcej światła

W BĘDZINIE

Ulica Marsz. Piłsudskiego w Będzinie uzyskała w tych dniach nowe słupy elektryczne, a liczbę lamp podwojono.

Wkrótce odpowiednie oświetlenie otrzyma również ulica Małachowskiego, przy czym lampy umieszczone będą nad środkiem jezdni, a liczba ich będzie również powiększona.

Pociąg popularny

DO KRAKOWA

Liga popierania turystyki delegatura w Katowicach organizuje na dzień 27 bm. pociąg popularny z Katowic do Krakowa. **Cena przejazdu tam i z powrotem** od osoby 3,20 zł. Rozkład jazdy: Katowice odj. dnia 27.3 godz. 8.16. Kraków przyj. dnia 27.3 godz. 9.54. Kraków odj. dnia 27.3 godz. 19.19. Katowice przyj. dnia 27.3 godz. 21.20.

Karty kontrolne sprzedają: Kolejowa kasa biletowa w Katowicach okienko nr 1 oraz biura podróży w Katowicach, Chorzowie Mieście, Sosnowcu i Będzinie. Uczestnicy, dojeżdżający ze stacyj odległych od 20—40 km od stacji wyjazdowej Katowice, korzystają z 50 proc. zniżki dojazdowej w obydwóch kierunkach.

—oOo—

× **SKWER NA MIEJSCU „PAGODY".** Jak już donosiliśmy na miejscu zburzonego szpetnego pawilonu ogrodniczego zwanego pagodą, a stojącego do niedawna przy ulicy 3 Maja w Sosnowcu urządzony będzie skwer. Roboty przy urządzeniu skweru rozpoczęte będą w najbliższych dniach.

× **KOMITET ORGANIZACYJNY B. ŻOŁNIERZY POLSKIEJ SIŁY ZBROJNEJ Z LAT 1917-18** podaje do wiadomości, że zebranie organizacyjne, celem utworzenia oddziału w Sosnowcu, odbędzie się w niedzielę dnia 27 bm. o godz. 10 w lokalu Związku Strzeleckiego przy ul. Mariackiej 14 w Sosnowcu. Zainteresowani zgłoszą się z dokumentami, stwierdzającymi ich służbę w Polskiej Sile Zbrojnej i Wojsku Polskim.

PROGRAM RADIOWY

PIEŚNI CEZARA CUI NA FALACH ETERU.

W środę, dn. 23 bm. o godz. 19.20 usłyszymy ciekawą audycję, złożoną z pieśni kompozytora rosyjskiego Cezarego Cui, ucznia Moniuszki. Cui skomponował między innymi pieśni do słów Mickiewicza. Trzy z nich wypełnią program radiowego recitalu śpiewaka Aleksandra Karpeckiego.

ŻELAZOWA WOLA W NOWEJ SZACIE

Dialog o ratowaniu relikwii narodowej

Smutne było stulecie cichej wsi pod Sochaczewem, nad rzeczką **Utratą.** Tu, w Żelazowej Woli, przed 128 laty przyszedł na świat genialny muzyk, Fryderyk Chopin. Dawna siedziba Skarbków zapadała w ruinę i porastała chwastem. Groziła jej zupełna zagłada.

Po odzyskaniu niepodległości pomyślała Ojczyzna Chopina o ratowaniu tej żywej relikwii narodu. Komitet Chopinowski rozwinął energiczną akcję i wykupił dawną posiadłość Chopina z rąk prywatnych, rozpoczynając dzieło odbudowy i uświetnienia. Dzięki temu dziś oglądamy dworek, w którym urodził się twórca Polonezów i Mazurków. Wokół domu rodziny Chopinów biegnie wielki ogród-pomnik, w stylu, o który toczą się obecnie namiętne spory; jedni uważają, że ogród odbudowano z najwyższym nowoczesnym wyrazem pietyzmu dla geniusza, inni boleją nad spaczeniem charakteru wsi mazowieckiej — kolebki słyszanych przez małego Frycka mazurków, oberków i kujawiaków.

Ciekawy ten spór oświetli dyskusja mikrofonowa Tymona Terleckiego i Witolda Hulewicza, przedstawiająca dwa skrajnie przeciwne poglądy na sposób odbudowy Żelazowej Woli. Aby móc wyrobić sobie o tym właśnie zdanie radiosłuchacze, po wysłuchaniu dialogu dyskusyjnego w środę dn. 23 bm. o godz. 19.35 powinni, o ile możności, zwiedzić Żelazową Wolę w nowej szacie. Dialog nadany będzie na całą Polskę.

ŚRODA, 23 MARCA

6.15 Pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Szwedzkie pieśni ludowe — płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Koncert z płyt; 14.15 Poradnik sportowy dla robotników; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka lekka; 15.30 Wiadomości gospodarcze! 15.45 „Ludwik Pasteur" — pogadanka dla dzieci starszych; 16.00 „Uczmy się mówić"; 16.15 Obrazki muzyczne i piosenki dla dzieci; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „20-lecie armii czerwonej"; 17.15 Łódzka orkiestra salonowa; 17.50 „Co robić z dzieckiem po ukończeniu szkoły powszechnej" — odczyt; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.15 Wiadomości radiotechniczne; 18.25 „Swaczyna u Dorotki" — audycja dla dzieci; 18.45 „Stało się coś strasznego" — pogadanka; 19.00 „Za robotą" — epizod z powieści „Kamienica wielkiego miasta"; 19.20 Pieśni Cezara Cui do słów Mickiewicza; 19.35 „Żelazowa Wola w nowej szacie" — dialog dyskusyjny; 19.55 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos.."; 20.10 Koncert rozrywkowy; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert chopinowski; 21.45 „Nieprzemijający urok poezji": kwadrans poetycki pt. „Piękno rzeczy czarnoleskiej"; 22.00 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry P.R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 — Jan Kiepura i Lily Pons — płyty.

Niedzielne uroczystości
W STRZEMIESZYCACH

Związek b. ochotników wojennych w Strzemieszycach połączył uroczystości, związane z imieninami Marsz. Śmigłego-Rydza, ze świętem sadzenia drzewek.

O godz. 8-30 oddział ochotników, drużyny harcerskie ze sztandarami, orkiestra i straż PKP udały się pochodem do kościoła na nabożeństwo, na które przybyły również wszystkie inne miejscowe organizacje z przedstawicielami władz.

Po nabożeństwie udano się pochodem przed dworzec kolejowy. Po wysłuchaniu okolicznościowego przemówienia p. Miarki, orkiestra odegrała Hymn narodowy, a następnie ks. Piontek, poświęcił 50 owocowych drzewek (czereśni). Następnie sekretarz St. Duda odczytał rezolucję w związku z konfliktem polsko-litewskim, poczym wzniesiono okrzyki na cześć Armii i jej Wodza Marsz. Śmigłego-Rydza.

Drzewka posadzono na ulicy Stacyjnej oraz obok szkoły powsz. nr. 2 i na ul. 11 Listopada.

——oOo——

Ze Zw. rezerwistów
KOŁO STARY SOSNOWIEC

W dniu 20 bm. w lokalu LOPP przy ul. Piłsudskiego 24 odbyło się walne zebranie sprawozdawcze Związku rezerwistów Koło Stary Sosnowiec przy licznym udziale członków i przedstawicieli władz związkowych.

Zebranie zagail prezes komisaryczny St. Wilk, przewodniczył wiceprezydent Almstaedt, sekretarzował p. Oraczewski.

Sprawozdanie z działalności zarządu złożyli: prezes St. Wilk, skarbnik J. Brudnicki, sekretarz B. Sobieszczuk i komendant porucznik S. Dubrawski, który naszkicował korzystne zmiany w pracy organizacyjnej i wyszkoleniowej przy obecnym zarządzie.

Po sprawozdaniach wybrana została komisja rewizyjna w osobach pp.: mec. W. Piątkowskiego —przewodniczący, St. Dubrawskiego i H. Ciemniewskiego — członkowie i ich zastępcy pp.: Berliński i Garuszka.

W wolnych wnioskach wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos: przewodnicząca Rady grodzkiej Rodziny rezerwistów p. Almstaedtowa, prezeska Rodziny rezerwistów Koło Stary Sosnowiec p. Tomczakowa, prezes zarządu grodzkiego Z. R. p. Almstaedt, członkowie zarządu Koła pp. St. Wilk i Taraba, oraz wielu innych członków Koła.

Na zakończenie zebrania wygłosili przemówienia pp. wiceprezydent Almstaedt i wiceprezes Koła W. Wiatrowski, podkreślając cel i obowiązek każdego rezerwisty należenia do Związku rezerwistów.

——oOo——

Oryginalna „zemsta“
12-LETNIEJ DZIEWCZYNKI

W tych dniach policja będzińska została zawiadomiona o tajemniczym zniknięciu 12-letniej Heleny Nowakówny, zamieszkałej z rodzicami przy ulicy Żwirki i Wigury.

Poszukiwania zmartwionych rodziców i policji nie dały wyniku.

Po dwóch dniach dziewczynka sama wróciła do domu, oświadczając, że bawiła u swej koleżanki w Dąbrowie.

Jak się okazało, dziewczynka skarcona przez rodziców, chcąc się „zemścić“ opuściła pokryjomu dom, aby napędzić rodzicom strachu.

——oOo——

× **WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW KASY SAMOPOMOCY ZNP W SOSNOWCU.** W niedzielę 27 bm. o godzinie 10.30 w Domu Społecznym (ul. Żytnia 10) odbędzie się walne sprawozdawcze zebranie członków Kasy Samopomocy koleżeńskiej przy ZNP oddział grodzki Sosnowiec. Porządek obrad w zawiadomieniach. Walne zebranie będzie ważne bez względu na ilość obecnych.

× **POŻAR.** Onegdaj wybuchł pożar na kolonia Czworaki we wsi Wygiełzów, gminy Wojkowice Kościelne. Ogień powstał w zabudowaniach Anny Gulewicz, wskutek wadliwej budowy komina. Spłonął dom mieszkalny kryty słomą i gontami oraz stodoła. Straty wynoszą 3000 zł.

× **UJĘCIE KIESZONKOWCA.** W Będzinie schwytano na gorącym uczynku kradzieży niejakiego Franciszka Karwę (Przeczna 46), który wyciągnął z kieszeni Piotrowi Czechowi z Będzina 23 zł. Pieniądze policja odebrała i zwróciła poszkodowanemu, kieszonkowca zaś przekazano władzom sądowym.

× **NAPAŚĆ NA ULICY.** Mieszkaniec Będzina Henryk Szczepańczyk (Cynkowa), przechodząc ulicą Żwirki i Wigury został napadnięty przez kilka osób, które pobiły go kijami do utraty przytomności. Szczepańczyk zawiadomił o napaści policję, która ustaliła że został on pobity przez członków rodziny Wójcików. Dalsze dochodzenie w toku.

Olbrzymia afera oszukańcza w Zagłębiu
Aferzyści na ławie oskarżonych

Na wokandzie Sądu okręgowego w Sosnowcu znalazła się dzisiaj olbrzymia afera oszukańcza, którą wykryto w ub. roku w Zagłębiu.

Na ławie oskarżonych zasiedli: **Władysław Kałuża** z Olkusza i sześciu mieszkańców Sosnowca: **Stanisław Śliwa, Stefan Gorlewicz, Michał Styczyński, Stanisław Sułej, Tadeusz Janocki** i **Antoni Sito** i mieszkańcy Czeladzi **Eugeniusz Gruszka** i **Tomasz Sobieraj.**

Kałuża i Śliwa będąc na posadach państwowych brali w rozmaitych firmach **na raty: futra, biżuterie, dywany, radioaparaty itp. rzeczy.** Na konto należności wpłacali zadatek i po otrzymaniu zamówionych przedmiotów, sprzedawali je za pośrednictwem pozostałych oskarżonych osobom trzecim.

Oszukańczą swą działalność oskarżeni uprawiali nie tylko w Zagłębiu, lecz także nabrali szereg firm **w województwie Krakowskim i na Śląsku.**

Gdy minął termin zapłaty **drugiej** raty i pomimo wielu **upomnień** oszuści nie **wpłacali** należności firmom, te dały znać **policji**, która całą **„paczkę“ zamknęła pod kluczem.**

W czasie śledztwa wyszło na jaw, że na czele oszukańczej bandy stali **Kałuża** i **Śliwa**, a pozostali trudnili się paserstwem i za to zostali pociągnięci do odpowiedzialności.

Proces wzbudził duże zainteresowanie i potrwa kilka dni.

Zazdrosny mąż
odgryzł żonie nos

Wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnow stanął **Marian Drożdż** (Sosnowiec, Piotrkowska 8), oskarżony o zadanie żonie swej Michalinie uszkodzenia ciała.

Wskutek niezgodnego pożycia małżonkowie zamieszkali osobno, jednak chorobliwie zazdrosny małżonek **śledził b. często swą żonę,** odgrażając się pod jej adresem.

Wreszcie pewnego dnia Drożdż, spotkawszy swą żonę na ulicy, chwycił ją rękami za głowę i **odgryzł jej kawałek nosa.**

Na wczorajszej rozprawie poszkodowana Drożdżowa oświadczyła przed sądem, że **przebaczyła mężowi,** a następnie ze łzami w oczach prosiła sąd o darowanie **mężowi winy.** Zaznaczyć należy, że Drożdżowie żyją z sobą obecnie w przykładnej zgodzie.

Sąd biorąc powyższe oświadczenie pod uwagę skazał Drożdża **na pół roku więzienia z zawieszeniem wykonania kary.**

Drugi samolot
funduje powiat Olkuski

W Olkuszu odbyło się onegdaj walne zgromadzenie delegatów kół LOPP obwodu powiatowego w Olkuszu pod przewodnictwem **burmistrza p. Majewskiego.**

Poszczególni członkowie składali sprawozdania z działalności zarządu, modelarstwa i szybownictwa, obrony przeciwlotn.-gazowej i t.d. Budżet na rok bież. uchwalono w wysokości **23 tys. zł.**

W planie pracy na najbliższą przyszłość, zarząd obwodu z prezesem, wicestarostą p. **Staśko,** podejmie wysiłki na **kupno dalszego samolotu motorowego, oraz uruchomienia szybowiska w Olkuszu,** urządzenia pokazowego pomieszczenia uszczelnionego i t.p.

Na miejsce ustępujących członków, wybrano do zarządu pp.: **R. Jarzębskiego** burmistrza **Majewskiego** i prezesa Zw. metalowców Szotę. Poza tym wybrano komisję rewizyjną i delegatów do okręgu. Na zgromadzeniu byli obecni pp.: starosta **Brzostyński,** inspektor wojewódzki, **Rościszewski** i instruktor rejonowy, **Ostrowski.**

Przemówienia wygłosili pp.: starosta Brzostyński i inspektor Rościszewski.

Srebro pod Olkuszem
Niezwykła afera pomysłowych oszustów

Policja aresztowała dwu pomysłowych aferzystów, którzy zdołali oszukać kilku kapitalistów łódzkich i warszawskich, jako założyciele fikcyjnego przedsiębiorstwa kopalnianego p. n „Argentum“ sp. akc.

W pobliżu rzeczki Baby w okolicach Olkusza **istnieją stare i od dawna nie eksploatowane kopalnie srebra.** Kopalnie te wspominane w kronikach rzymskich, gdzie Olkusz nazywano Ilcusią, były w pełni rozkwitu za czasów Kazimierza **Wielkiego,** z biegiem jednak lat podziemne koryto rzeczki Baby zalało kopalnie i obecnie koszta eksploatacji są tak znaczne, **że nie opłaca się uruchomienie kopalni.**

Wykorzystało to dwu wydrwigroszów: **Jan Bancerski** i **Kazimierz Markowski.** Podając się za **„inżyniera“** i **„lekarza“** nawiązali oni kontakt z finansistami, opowiadając im że **rzeka zmieniła nagle koryto podziemne** i że **nie wielkim kosztem można obecnie uruchomić stare kopalnie, zawierające bogate pokłady srebra.**

Na wstępne koszta zainstalowania pomp i próbne kopanie **zebrano kilkanaście tysięcy złotych** i niewątpliwie naciągnięto by finansistów na znaczniejsze sumy, gdyby nie przypadkowe zdemaskowanie **aferzystów.**

Aresztowano osadzono w **więzieniu.**

Strajk okupacyjny
W WAPIENNIKACH „ELTES“

Strajk okupacyjny w wapiennikach „Eltes“ w Będzinie trwa już ósmy dzień. Pomimo to strajkujący nie przedstawili jeszcze inspektorowi pracy swych żądań.

——oOo——

Pani Walewska

Pierwszy to raz się zdarza, by do wielkiego amerykańskiego filmu posłużyła za temat polska powieść historyczna.

Nie wszystkim wiadomo, że inicjatywa wyszła od samej Grety Garbo, która czytała „Panią Walewską“ w przekładzie, i zachwycona powieścią, zaproponowała wytwórni Metro Goldwyn Mayer sfilmowanie jej. Pomysł wielkiej artystki znalazł aprobatę i uznanie.

Zabrano się do przygotowań.

Ze względu na specjalnie wdzięczny temat, ciekawe tło epoki i oryginalną akcję, trzeba było dobrać obsadę w staranny sposób.

Główne role obsadzono też asami: Greta Garbo odtwarza postać Pani Walewskiej, Charles Boyer — Napoleona. W pozostałej obsadzie warto zanotować sobie: Reginalda Owena w roli Talleyranda, księcia, biskupa, ministra wszystkich rządów na przestrzeni lat, zwolennika kolejno:. Bourbonów, Republiki, Napoleona — człowieka, który łączył głęboki rozum z oportunizmem, Alana Marshala w roli zakochanego w Walewskiej kapitana D'Ornano, C. Henry Gordona, jako księcia Poniatowskiego, George Zucco jako senatora Małachowskiego, Henry Kolkera — senatora Wybickiego i całą plejadę arystokracji napoleońskiej.

O „Pani Walewskiej“ już pisano wiele. Zarówno o powieści jak i o filmie.

Wszystkim nam znana jest doskonale ta epoka walk legionowych, gdy utracona wolność kamieniem młyńskim legła na sercach, duszach, myśli całego polskiego społeczeństwa.

Dlatego też powinno nas cieszyć, że doceniono wielkość historyczną owych czasów, dając filmowi taką obsadę.

Tym bardziej, że realizację powierzono Clarence Brownowi.

Najwybitniejsze postacie polskie, ludzie, którzy tworzyli kwiat społeczeństwa, historyczne sylwetki, kamaryla dworska Napoleona, to wszystko znajduje odzwierciedlenie w akcji, która toczy się na terenie Warszawy, wyprawy rosyjskiej, Paryża i Elby. 1284

——oOo——

× **KRADZIONA GARDEROBA U PASEREK.** Policja będzińska podczas przeprowadzonych rewizyj w mieszkaniach paserek Genowefy Natkaniec w Będzinie (Kamienna 4) i Bronisławy Leber w Dąbrowie (Szopena 44) znalazła garderobę i bieliznę, wartości około 200 zł pochodzącą z kradzieży. Jak się okazało znaleziona u paserek garderoba i bielizna pochodziły z kradzieży dokonanej przed czterema laty z mieszkania Proszowskiego w Będzinie.

KRONIKA ZAWIERCIA

Nabożeństwo żałobne
ZA DUSZĘ ZMARŁYCH POWSTAŃCÓW Z R. 1863

Staraniem zarządu oddziału w Zawierciu, Związku b. ochotników armii polskiej z prezesem p. Laskowskim, wczoraj o godz. 10 rano, w miejscowym kościele parafialnym ks. Kazimierz Oksza-Wątrobiński odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Ojca Benwenutego Mańkowskiego, Bernardyna, kapelana z partii Cieszkowskiego, H. Wodzinowskiego oraz bezimiennych powstańców, którzy padli w bitwie w r. 1863 pod Kuźnicą koło Zawiercia.

Na nabożeństwo przybyły miejscowe władze z p. starostą mgr. E. Trznadlem i prezydentem m. Zawiercia p. Cz. Kowalskim, członkowie Związku b. ochotników i in. oraz starsze społeczeństwo.

Nabożeństwo odprawione zostało staraniem Zw. ochotników wojennych, z racji rocznicy bitwy pod Kuźnicą.

× **ZBIÓRKA NA FON.** Komitet obchodu imienin Marsz. Śmigłego-Rydza w Zawierciu, dla zamanifestowania swych uczuć dla Wodza Narodu postanowił zorganizować powszechną zbiórkę na FON. W związku z tym rozesłano listy ofiar do poszczególnych osób. Zebrane ofiary należy przekazać na konto FON nr. 1427 w KKO, a listy zwrócić do zarządu miasta na ręce wiceprezydenta Górala

KRONIKA OLKUSZA

„Dni kolonialne"
W OLKUSZU

W Olkuszu powstał komitet wykonawczy „Dni kolonialnych" z p. starostą Brzostyńskim na czele.

Po zapoznaniu się z programem obchodu i dyskusji, wyłonione zostały sekcje: propagandowa (prof. Ryś), finansowo-gospodarcza (burmistrz Majewski) i młodzieżowa (prof. Mykita).

Kulminacyjnym punktem uroczystości, będzie wielki pochód propagandowy wraz ze zbiórką na Fundusz akcji kolonialnej w dniu 10.IV rb.

W czasie „Dni kolonialnych", które trwać będą od 7.13.IV urządzona zostanie wystawa map i wykresów, obrazująca nasze dążenia kolonialne.

Społeczeństwo całego powiatu winno żywo zainteresować się tym najważniejszym problemem dla Polski, składając ofiary na akcję kolonialną i nabywając broszury.

× **OBNIŻENIE CENY MIĘSA WIEPRZOWEGO I PRZETWORÓW MIĘSNYCH.** Komisja cennikowa przy starostwie olkuskim pod przewodnictwem wicestarosty Staśko, ustaliła nowe zniżone ceny na mięso wieprzowe i przetwory mięsne. Ceny ważne od wczoraj i wynoszą: słonina zł 1.70, sadło zł 1.70, smalec biały zł 2, mięso wieprzowe zł 1.20, kiełbasa zwyczajna zł 1.20, boczek surowy zł 1.20, gotowany zł 2, salceson włoski zł 1.90, kiszka zwycz. 0.55, schab zł 1.40, szynka krajana zł 3.60 — za kg.

× **Z WALNEGO ZEBRANIA HARCERSTWA W WOLBROMIU.** Pod przewodnictwem prezesa obwodu. p. Piękosza z Olkusza i w obecności kierowniczki obwodu, p. Okrajniowej, oraz komendanta, p. Kaczmarczyka, odbyło się walne zebranie członków Koła Przyjaciół Harcerstwa w Wolbromiu. Po sprawozdaniach i wyjaśnieniu niektórych spraw, do zarządu koła wybrano pp.: Wł. Hadta — prezes (ponownie), sędziego Bijakowskiego, Jagodzińskiego, R. Krężla, Cz. Woźniaka, St. Koldrasa i Fr. Kulkę.

„ORZEŁ" — Mali bohaterowie.

SPORT

PRZED MECZEM Z JUGOSŁAWIĄ

Na stadionie W. P. rozpoczęty został pod kierunkiem trenerów Kozoka i Spojdy treningowy obóz piłkarski przed meczem z Jugosławią. Wyjazd do Białogrodu nastąpi w dniu 1 kwietnia o godz. 7.30 rano z Warszawy. W skład drużyny wejdzie 14 graczy, a mianowicie: jednostka reprezentacyjna (Madejski, Szczepaniak, Gałecki, Góra, Nytz, Dytko, Piec I, Piontek, Wostal, Wilimowski i Wodarz) oraz trzech rezerwowych: Pawłowski, Michalski i Szerfke.

Jugosłowiański związek piłki nożnej otrzymał od różnych firm różne nagrody dla drużyny w razie zwycięstwa nad Polską a więc: spodnie, wykonane specjalnie przez słynnego krawca, aparaty radiowe, rowery itd., a dyrektor hotelu „Ambasada" w Splicie zaprosił całą drużynę po zwycięstwie nad Polską, na trzydniowy bezpłatny pobyt w Splicie.

Szkoda, że nasi piłkarze muszą starać się, aby... miłe te upominki nie dostały się kolegom jugosłowiańskim.

NOWE WŁADZE SZERMIERZY

W Warszawie odbyło się nadzwyczajne walne zebranie polskiego Związku szermierczego. Lista nowego zarządu przedstawia się następująco: prezes gen. Wieniawa-Długoszowski, wiceprezesi radca Łubieński i dr Pappe, kapitan związkowy mjr Segda, skarbnik Frydrych, sekretarz inż. Poleski, członkowie zarządu: nadkomisarz Holsztyński, mjr Dobrowolski, kpt. Zabielski, inż. Kuźnicki i starszy przodownik Jaroszyński. Zebranie uchwaliło nadać godność członka honorowego długoletniemu prezesowi Związku płk. Bałabanowi.

STEPP TRENEREM POLSKICH PŁYWAKÓW

Trener Stepp przybywa w roku bieżącym do Polski w końcu kwietnia. Pol. Zw. Pł. otrzymał od PUWF pomoc finansową na sprowadzenie tego doskonałego trenera amerykańskiego.

MISTRZOWIE POLSKI W ZAPASACH

W Katowicach zakończone zostały mistrzostwa Polski w zapasach. Wyniki były następujące: w. kogucia 1) Rokita (Warszawa), 2) Kuchta (Śląsk); w. piórkowa 1) Świętosławski, 2) Sawka (obaj Warszawa); w. lekka 1) Kuligowski (Śląsk), 2) Ślązak (Warszawa); w. półśrednia 1) Szajewski, 2) Rejniak (obaj Warszawa); w. średnia 1) Bajorek (Kraków), 2) Maruszewski (Śląsk); w. półciężka 1) Jakubowski (Łódź), 2) Falkiewicz (Warszawa); w. ciężka 1) Gwóźdź (Śląsk), 2) Dąbrowski (Warszawa). Warszawa zdobyła 5 tytuły, Śląsk 2, Łódź i Kraków po 1.

ROZGRYWKI PING-PONGOWE O MISTRZOSTWO I HUFCA HARC. W SOSNOWCU

Do rozgrywek, które odbyły się w ub. niedzielę zgłosiło się 6 drużyn 43, 42, 44, 59, 82 i Zawiązek przy szkole rzemieślniczej. Wyniki rozgrywek: 32—44 5:2, 42—Rzem. 5:0, 59—82 5:0 walcover. **Półfinał:** 32—59 5:0, 42—59 5:0. **Finał:** 32—42 4:1 **Mistrzem I hufca** została 32 ZDH przy państw. Liceum pedag. męskim, **wicemistrzem została 42 ZDH „Błękitnych Bartków".**

Po rozgrywkach została zestawiona reprezentacja hufca I w składzie: Łabęcki Józef, Domański Zbigniew — 32 ZDH, Kwaśniak Zdzisław, Zygulski Wacław, Kruk Ryszard — 44 ZDH. Rezerwa: Gania Józef, Domagała Czesław, Śnieżek Jan — 32 ZDH, Bednarczyk Antoni — 32 ZDH, Iwanek Stefan — 59 ZDH.

Kluby młodzieżowe, które chciałyby rozegrać spotkania ping-pongowe z reprezentacją hufca I są proszone o nadsyłanie zgłoszeń pod adresem: K. Sozański, Sosnowiec, 3 Maja 32.

GARBARNIA (Kraków) — MAKĄBI

W niedzielę o godz. 11 rano w sali kina „Patria" w Sosnowcu zostanie rozegrany towarzyski mecz pięściarski między silną drużyną krakowskiej Garbarni i sosnowieckiej Makabi. Oba zespoły wystąpią w najsilniejszych składach.

W dniu 3 kwietnia rb. w Sosnowcu gościć będzie drużyna bokserska stołecznej Warszawianki, która spotka się z Makabi.

Doskonały pięściarz sosnowieckiej Makabi Welgrin został powołany do wojska. Miejsce Welgrina w wadze piórkowej zajmie Abraham.

NA KANWIE

Rozprawa o zelówkach
Obrażony mistrz szewcki

Robota robocie nie równa! — mówił pan Antoś Bielas, siedząc na ławeczce przed bramą. — Wchodzi człek, na ten przykład do sklepu i prosi o co dobrego. Moniaczki gołą ręką płaci, kupione rzecz zabiera i do domu zapycha. A dopiero po jakimś czasie wychodzi, że kupił paskudztwo!

Ja to żadnej nawalanki się nie obawiam, ponieważ że na robocie się wyznaję. Ot naprzykład te ştyblety to już dwa lata noszę, a wygląd mają jak nowe!

Słuchacze pomacali buty pana Antoniego i długo z zachwytem kręcili głowami.

— Co to jest, psia wątróbka — rzekł pan Wincenty Koczkowski — że u nas w Polsce każdy jeden chciałby drugiego ocyganić. — Świniobójca śkapskie mięso naszemu bratu wtyka, męczybuła z kilowego bochenka zawsze musi z parę deka urwać, a butolog, choroba, gdzie może, tam tektorowe zelówki przyczepia.

— Osobliwie na ştybletach można się naciąć Ja to, chwalić Boga, niuch mam taki, że co kupię, to dobre. Te ştyblety, co je noszę, to już dwa lata mają.

— To i moje także samo — wtrącił ktoś.

— I moje!

Pan Bogumił Kopiec, który milczał przez cały czas, słuchając uważnie rozmowy, westchnął ciężko i rzekł:

— Ja, jakem w zeszłem miesiącu ştyblety kupił, to je raptem dwa tygodnie nosiłem i już w nich chodzić nie mogie.

— O, psiakość słoniowa! — zaklęli ze współczuciem słuchacze. — Musi papierowe byli. Któren to szewc panu taki towar wkleił?

— Mikołowski Stefan.

— A to kanciarz dopiero!

Niewinna powyższa rozmowa miała zupełnie niespodziewane zakończenie. Mianowicie pan Stefan Mikołowski, poinformowany o wszystkim przez jakąś usłużną osobę, zaskarżył pana Bogumiła o oszczerstwo.

— Kłamie jak pies — proszę sądu — wołał oskarżyciel na rozprawie — skoro jeżeli mówi, że już po dwóch tygodniach w moich ştybletach chodzić nie mógł. Święci drań, i o wiele go pan sędzia do mamra nie wsadzi, znakiem tego nie masz w Polsce sprawiedliwości!

— No i co? — zwrócił się sędzia do oskarżonego. — Tylko dwa tygodnie pan te buty nosił?

— Nie dłużej, panie sędzio! — odparł stanowczo pan Bogumił. — Zara po dwóch tygodniach złodzieje mi ştyblety gwizdli!

Sąd ogłosił wyrok uniewinniający.

Niezwykła tragedia b. legionisty
Zabił żonę i dwoje dzieci, a sam ciężko się zranił

W poniedziałek nad ranem rozegrała się w Zimnej Wodzie pod Lwowem wstrząsająca tragedia rodzinna. Zamieszkały tam właściciel sklepu i realności 48-letni Franciszek Baranowski, b. legionista,

pozbawił życia pogrążoną we śnie żonę swą 38-letnią Władysławę oraz dwoje dzieci 10-letniego Wojciecha i 8-letnią Annę, po czym sam usiłował popełnić samobójstwo.

Tło ponurej zbrodni i samobójstwa jest niesamowite. Baranowski żył z żoną bardzo życzliwie i cieszył się wśród mieszkańców Zimnej Wody poważaniem i sympatią. Żyjąc do niedawna dostatnio, Baranowski popadł w ostatnim czasie w kłopoty finansowe. Nie otrzymując od swych dłużników pieniędzy za pobrane towary, Baranowski nie był w stanie uiszczać regularnie podatków.

W ub. czwartek przybył do sklepu Baranowskiego

sekwestrator urzędu skarbowego spisał towar i wyznaczył dzień licytacji.

Zrozpaczony Baranowski nie przeszkadzał w czynności urzędowej sekwestratora, żalił się jedynie, że wymiar podatku jest za wysoki.

W ciągu niedzieli obchodził swych dłużników, starając się zdobyć potrzebną gotówkę, jednak bez rezultatu.

Tragiczne strzały rewolwerowe padły w poniedziałek o świcie. Jak koszmarne myśli dręczyły nieszczęśliwego desperata w krytycznym czasie, świadczą wstrząsające słowa wypisane przezeń palcem na ścianie obok łóżka, prawdopodobnie własną jego krwią:

„To — powód — ach, na stos — licytacja — ciężki stan — warunki".

Pod tym jeszcze kilka nieczytelnych słów i gzygzaków.

Ciężko rannego desperata odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala powszechnego we Lwowie. Przed odjazdem karetki pogotowia Baranowski wyspowiadał się i przyjął ostatnie namaszczenie. Na pytanie krewnych, kto jest sprawcą masakry, odpowiedział:

„Ja to zrobiłem sam, nie mogłem ich zostawić w nędzy".

Jak stwierdziły oględziny zwłok, Baranowski strzelał do żony i dzieci przyłożywszy rewolwer prostopadle do czaszki. Dodać należy, że najmłodsze dziecko,5-letnia Jadwiga, pozostała przy życiu.

Ponurą tragedię Baranowskiego przypisują sąsiedzi jego nadszarpniętym przez wojnę nerwom, które dzisiejszych przeciwności życia nie wytrzymały.

Jak się zachowali chłopi
w dniach wielkich decyzyj

Specjalny korespondent Polskiej Ajencji Agrarnej donosi, że był świadkiem zachowania się przygranicznej ludności w dniach wielkich decyzyj ub. tygodnia.

Gdy w piątek i sobotę na pograniczne wsie z natury rzeczy dość wolno nadchodziły wieści o rozgrywających się wypadkach, maszerujące liczne oddziały wojskowe wszystkich rodzajów broni

z miejsca zwróciły uwagę, że zanosi się na duże wydarzenia.

Co ciekawsi oblegali nieliczne w tych stronach aparaty radiowe, powtarzając następnie z ust do ust zasłyszane wiadomości. Pracy codziennej jednak nigdzie nie przerwano. Dobiegano do szos, by ujrzeć wojsko, a po powitaniu wracano do zajęć. Młodzi dziwili się, że ich nie powołano jeszcze.

Jak codzień, jechali chłopi bez żadnych zmian na targ do Wilna oraz do innych miasteczek. Jak codzień, donoszono mleko, dowożono warzywa. Żadnego popłochu, czy paniki lub zdenerwowania.

Wszędzie, gdzie stanął żołnierz, duża serdeczność i na wyścigi gotowość usługi. Czuło się wszędzie jedność.

Taką była wieś ziemi wileńskiej na granicy litewskiej w decydujących dniach wielkiej wagi wydarzeń państwowych.

Odkrycie grobu
BŁ. ANDRZEJA BOBOLI

Po usilnych kilkuletnich poszukiwaniach OO. Jezuitów w podziemiach klasztoru w Pińsku miejsca, gdzie spoczywały zwłoki bł. Andrzeja Boboli, udało się ostatnio miejsce to odnaleźć.

O. Jabłoński natrafił pod ołtarzem Matki Boskiej na ślady zamurowanych drzwi w podziemiach. Po wybiciu muru okazało się, że w podziemiach znajdowała się kapliczka o dobrze zachowanej malaturze z miejscem, gdzie spoczywała trumna z relikwiami.

Trzeba zaznaczyć, że wszystkie pamiątki po bł. Andrzeju Boboli, jakie posiadał klasztor piński, zostały zniszczone przez rząd rosyjski i przez Bazylianów, którzy po kasacji zakonu Jezuitów objęli w posiadanie kolegiatę. Relikwie bł. Andrzeja Boboli znajdują się w Rzymie.

Hitler lubi sobotę...

Prawie wszystkie ważniejsze polityczne „pociągnięcia" Hitlera miały miejsce w sobotę.

Sobota, dnia 14 października 1933 r. — Niemcy wycofują się z Ligi Narodów oraz z Konferencji Rozbrojeniowej.

Sobota, dnia 30 czerwca 1934 r. — „Czystka", w której zginęli między innymi gen. von Schleicher i kpt. Roehm, dowódca S. A.

Sobota, dnia 9 marca 1935 r. — Ujawienie istnienia niemieckiego lotnictwa wojskowego.

Sobota, dnia 16 marca 1935 r. — Wprowadzenie powszechnej służby wojskowej.

Sobota, dnia 7 marca 1936 r. — Obalenie Traktatu z Locarno i zajęcie przez wojsko niemieckie zdemilitaryzowanej Nadrenii.

Sobota, dnia 14 listopada 1936 r. — Obalenie klauzuli Traktatu Wersalskiego w sprawie wolności dróg wodnych.

Sobota, dnia 16 stycznia 1937 r. — Ogłoszenie prawa o zamknięciu Kanału Kilońskiego dla obcych okrętów wojennych.

Sobota, dnia 5 lutego 1938 r. — Ogłoszenie szczegółów dotyczących zmian na stanowiskach naczelnych armii oraz przejęcie przez Hitlera naczelnego dowództwa.

Sobota, dnia 12 lutego 1938 r. — Spotkanie Hitlera i Schuschnigga w Berchtesgaden, następstwem czego było zamianowanie Seyss-Inquarta ministrem spraw wewnętrznych.

Sobota, dnia 12 marca 1938 r. — Wjazd Hitlera do Austrii.

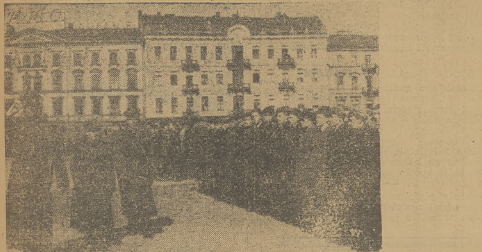
Dama i zwierciadło

Szwedzki statystyk — Sörensen — opracował osobliwą statystykę, w której obliczył ile czasu przed lustrem spędza przeciętnie kobieta. Licząc skromnie, sądzi on, że czas ten wynosi pół godziny dziennie. W ciągu roku tworzy to 180 godzin. Kobieta licząca 70 lat spędziła zatem 10.000 godzin w swoim życiu przed lustrem, jest to więcej niż rok. Uczony statystyk zapomniał jednak uwzględnić w swoich obliczeniach kobietę współczesną opierając, widać, swoje spostrzeżenia na obserwacjach z przed wojny. Kobiety rzadziej bowiem przeglądają się dzisiaj w zwierciadle niż w podręcznych lusterkach, co czynią z pewnością kilkadziesiąt razy na dzień. Przy uwzględnieniu jeszcze luster w magazynach, restauracjach, kawiarniach, dancingach — liczbę godzin podaną przez p. Sörensena wypadnie pomnożyć przez dwa.

Złote myśli

Nim zacznie się nauka duchowa lub świecka
Niech matka to, co dobre wpoi w duszę dziecka.

Gdy rodzina żyje w zgodzie, to jej bieda nie dobodzie.



Przegląd oddziałów Legii Akademickiej na placu Marszałka Piłsudskiego w czasie apelu.

Przywrócenie praw

ADW. HOFMOKL OSTROWSKIEMU

Jak wiadomo, sąd grodzki w Warszawie wyrokiem z 10 lipca 1936 skazał adwokata Zygmunta Hofmokl-Ostrowskiego za krytykę niewłaściwą obozu w Berezie na karę pozbawienia prawa wykonywania zawodu adwokackiego przez dwa lata.

Po uprawomocnieniu się tego wyroku warszawska Rada Adwokacka skreśliła adw. Hofmokl-Ostrowskiego z listy adwokatów. Przeciw temu postanowieniu adw. Hofmokl-Ostrowski złożył skargę do Naczelnej Rady Adwokackiej.

Na posiedzeniu z dnia 19 bm. Nacz. Rada Adwokacka, po wysłuchaniu wyjaśnień żalącego się, uchyliła decyzję okręgowej Rady Adwokackiej, przywracając adwokata Hofmokl-Ostrowskiego we wszystkich prawach wykonywania zawodu adwokackiego po upływie terminu zawieszenia.

OFIARA BANKIERA

— Dlaczego udajesz, że nie widzisz tego bankiera?

— Bo ja przez tego łotra straciłem cały milion.

— W jaki sposób?

— Nie pozwolił swojej córce wyjść za mnie.

Obwieszczenie o licytacji

Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej że w dniu 6 kwietnia 1938 r. o godz. 10 rano, na placu Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu, ul. Kołłątaja 17, odbędzie się sprzedaż w drodze ustnego przetargu ruchomości Ubezpieczalni, składających się z 1 powozu jednokonnego, 1 sani ciężarowych, 1 wozu asenizacyjnego z pompą, 1 wozu ciężarowego, 3 sieczkarni, 30 szt. uprzęży konnej zdekompletowanej, 6 magli 1 samochodu półciężarowego „Ford“, 1 samochodu osobowego „Ford“, 1 samochodu sanitarki „Ford“ i 30 beczek z tranu i oszacowanych łącznie na sumę zł 1.785. Suma wywołania wynosi 75% sumy oszacowania.

Wymienione wyżej ruchomości oraz szczegółowe warunki przetargu zainteresowani przeglądać mogą w dnie powszednie w godzinach od 8 do 10 w Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

Do przetargu przystąpić mogą tylko te osoby, które przed rozpoczęciem przetargu wpłacą do kasy Ubezpieczalni rękojmię w wysokości jednej dziesiątej części sumy oszacowania w gotówce lub papierach państwowych wartościowych, notowanych na giełdzie w Warszawie, oraz złożą deklarację, którą otrzymać można w miejscu przetargu.

Przetarg może być w każdej chwili odwołany lub unieważniony przez Ubezpieczalnię bez podania motywów.

1278 UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W SONOWCU

ZARZĄD MIEJSKI W SOSNOWCU ogłasza przetarg na eksploatację kamionek oraz na przebudowę ul. Dzikiej. Wszelkich informacji odnośnie przetargu udziela Wydział Budownictwa (Ratusz pokój Nr 47) codziennie od godz. 9—13. Oferty w kopertach zalakowanych, dla każdej z robót oddzielnie, należy składać w Biurze Głównym (Ratusz, I piętro pokój Nr 32) do dnia 4-go kwietnia 1938 r. Zarząd Miejski zastrzega sobie dowolny wybór oferty względnie unieważnienie przetargu. Sosnowiec, dnia 22 marca 1938 r. 1279

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61664. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 5 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Nordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 15, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.